

# MEDYCINA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —		Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	rocznie.....	rs. 6
		półrocznie.....	" 2 " 50			półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	" 1 " 25				

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem piśmem lub za jego miejsce; następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyja,—w Paryżu M. L. Dobrowolski 57 Faub. St. Martin, i C. Adam 4 rue Clément.

Zakład Wodoleczniczy

## D-ra BIELIŃSKIEGO

w Nowem-Mieście nad Pilicą, (gub. Piotrkowska pow. Rawski).

Obszernie, wygodnie i kompletnie urządzonego zakładu leczniczego kąpielowego, przez cały rok, w zimie i w lecie otwartego. Hydroterapija, Wszelkie wody mineralne wprost ze źródeł sprowadzone, Obfite źródła wybornej wody, Kąpiele rzeczne, Elektryczność, Gimnastyka, Dwoch stałych ordynujących lekarzy. Zdrowy klimat, malownicze położenie, w lecie stała muzyka. Komunikacyja osobowa karetami pocztowymi przez Grójec, na które zapisywać się na poczcie w Warszawie.

Objaśnienia: w Zarządzie Zakładu w Nowem Mieście nad Pilicą,—lub też w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480. 3818 10—1

Dr. Med. ZDZISŁAW NIESZKOWSKI

w r. b. jak i lat poprzednich podczas sezonu letniego będzie ordynował w **Szczawnicy**,

a podczas jesiennego w **Meranie** (Landstrasse Nr. 270). 6—1

## KĄPIELE REINERZ

Klimatyczna miejscowość górską kuracyjna, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w Hrabstwie Głatcz na Szlązku Pruskim.

Sezon trwa od początku Maja do końca Października.

Skuteczne przeciw zapaleniom błony śluzowej, cierpieniom krtni, chronicznym tuberkulozom, płuc, opłucnej, chorobom krwi: bezkrwistości, bladaczce i t. p. jakoteż przeciw histeryom i chorobom kobiecym, z tychże powstałym, przeciw następstwom chorób obłożnych i gorączkowych oraz połogu, nerwowym i ogólnym osłabieniem, newralgii, skrofulom, reumatyzmowi, zastarzałej pedogrze, konstytucyjnemu syfilis. Zalecone reko-welescentom i osłabionym osobom, jako też znane jako przyjemne mieszkanie letnie, ze względu na malownicze krajobrazy górskie.

## Zakład leczniczo-kapielowy

# SŁAWINEK

## Wody mineralne żelaziste naturalne

(o trzy wiorsty od Lublina)

otwarty od 20-go Maja do końca Września.

Komunikacya nader ułatwiona omnibusami zakładowemi, kursującymi kilka razy dziennie. Wanny nowe miedziane, sposób ogrzewania ulepszony, kąpiele rzeczne, prysznic. Mieszkania umeblowane wygodnie, restauracya, bilard, czytelnia, sala balowa, gimnastyka, lekarz zdrojowy na miejscu. Wody mineralne naturalne i sztuczne wszelkiego rodzaju. Długoletnie doświadczenie i świeżo dokonany z wszelką ścisłością rozbiór chemiczny, wykazały, że wody Sławinkowskie użyte tak wewnątrz jak i w kąpielach, skutecznymi są w następujących chorobach: w blednicy, niedokrewności, niezżytach chronicznych żołądka i kiszek, krwotokach z nich, hemoroidach, zapaleniu chronicznem rdzenia pociernego, również w chorobach kobiecych jakoto: w niezżytach wszelkiego rodzaju macicy, braku i utrudnieniu czyszczeń miesięcznych, w białych upławach, niepłodności, w niezżytach i kurozach pęcherza, nareszcie przeciwko mazaniom nocnym, niemocy męskiej i ogólnemu osłabieniu.

Administracya Zakładu ma honor upraszać WW. PP. lekarzy, o zaopatrzenie wysyłanych przez nich do wód Sławinkowskich chorych w stosowne instrukcyje przez nich podpisane, tak dla dokładnej statystyki jak i dla zastosowania się do nich. 6—1

Stacya drogi

żelaznej

Nadwiślańskiej

Zakład Leczniczy

# NAŁĘCZÓW

cały rok otwarty

5 godzin drogi

od Warszawy

godzina od Lublina

Poczta i telegraf

na miejscu.

## Sezon letni od 15-go Maja

Zakład obszerny i wytwornie urządzony w miejscowości malowniczej i odznaczającej się pod względem sanitarnym. Posiada przeszło 150 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych i liczne wille prywatne w bliskości zakładu położone. Zakład rozporządza następującymi środkami leczniczymi: 1) Leczenie wodą w specjalnie urządzonym Instytucie hydropatycznym, Gimnastyka lecznicza, Dyetetyczne stołowanie chorych, Elektroterapia, leczenie zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. 2) Kuracya kumysem naturalnym, kuracya mleczna i serwatkowa. 3) Kuracya wodami żelazistemi Nałęczowskiemi (szozawa żelazista) oraz wszelkimi innemi wodami mineralnemi naturalnemi i sztucznemi, kąpiele żelaziste Nałęczowskie, kąpiele borowinowe (błotne) oraz wszelkie inne kąpiele sztuczne. Nałęczów jest wskazanym we wszystkich chorobach chronicznych, głównie zaś nerwowych, katarach żołądko-kiszkowych, w katarach dróg oddechowych, osłabieniach organizmu, bezkrwistości, bladaczoe, chorobach kobiecych i t. d.

Cena całodziennego utrzymania z leczeniem od trzech rubli dziennie. Bliższe objaśnienia udziela Administracya Zakładu Dr. G. Doliński, (Dyrektor Zakładu). Dr. A. Sokółowski, (Konsultant sezonowy).

# MEDYCYNĄ.

## CZASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

TRESC: Rozprawy. Sprawozdanie z działalności lecznicy dla chorych piersiowych przy szpitalu w Mieni urządzonej za rok 1881 i 1882, czyli za dwa ostatnie sezony lecznicze. Podał zawiadujący lecznicą Dr. H. Dobrzycki lekarz szpitala w Mieni. (ciąg dal.)—**Streszczenia i wyciągi.** 152. Przemiana materji w gorączce. 153. Przyczyna niedokrwistości złośliwej. 154. *Paralysis spinalis spastica.* 155. Napady nerwobólu i astygmatyzm uleczone za pomocą operacji *phimosi.* 156. Działanie cytrynianu chinoidyny (*chinoidinum citricum*) w porównaniu z innymi środkami przeciwwimniczymi. 157. Użycie rtęci metalicznej przy zwężeniach przewodu jelitowego. 158. Użycie sublimatu przy błonicy. 159. Uleczenie przewlekłej pokrzywki za pomocą jaborandi. 160. Karmienie noworodków dotkniętych dziedzicznym przymiotem. 161. Zastosowanie tracheotomii przy błonicy. 162. Przypadek operacji kamieni żółciowych uwięziony pomyślnym skutkiem. 163. Dwa przypadki przepukliny uwięzionej. 164. Nowy sposób leczenia brodawek. 165. Wodan chloralu z senesem jako środki przeczyszczające. 166. Atropina przy katarze nosa. 167. Środek stolcowe przeciwko hemoroidom. — **Przegląd bibliograficzny.** Ciec hocinek pod względem lekarskim. Skreślił Aleksander STOCKMAN.—**Sprawozdanie z posiedzeń komitetu wyznaczonego do rozważenia projektu kasy zabezpieczenia kapitału pośmiertnego dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.**—**Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.**—**Ogłoszenia.**

### SPRAWOZDANIE

Z działalności lecznicy dla chorych piersiowych przy szpitalu w Mieni urządzonej za rok 1881 i 1882 czyli za dwa ostatnie sezony lecznicze.

Podał zawiadujący lecznicą **H. Dobrzycki** lekarz szpitala w Mieni.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 15).

Drugi memoriał Opiekuna przedstawiający rzecz w jeszcze jaśniejszym świetle i odczytany na posiedzeniu Rady Gubernialnej w Warszawie w miesiącu Czerwcu r. zeszłego przed otworzeniem 4-go sezonu, był jeszcze ciekawszym. I znowu w tem miejscu zamiast własnego rzeczy przedstawienia podamy treść memoriału bez żadnych z naszej strony uzupełnień. Był on następujący:

„Kwestya istnienia lecznicy dla chorych piersiowych w Mieni i jej stosunku do powierzonego mej pieczy szpitala, pod względem finansowym komplikuje się coraz bardziej. Z tego powodu uważam za konieczne przedmiot ten na nowo poruszyć.

Trudno nie przyznać, że otworzenie podobnego zakładu jak lecznica dla niezamożnych chorych ulegających cierpieniom piersiowym, stanowi ważny krok w sprawie rozwoju szpitalnictwa. Trzyletnie doświadczenie przekonało dotykalnie o wysokim pożytku lecznicy, która potrafiła zainteresować jaknajszersze koła tak lekarzy jako i publiczność naszą, dla której sprawa opieki nad niezamożnymi chorymi nigdy nie była rzeczą obojętną. Z tego powodu wydaje nam się rzeczą do zrozumienia trudną, że instytucya ta nie znalazła przynależnego poparcia ze strony tej władzy która od nas żądała ustąpienia pewnej części naszego szpitala i której z takowego korzystać pozwoliliśmy. Bowiem, na rok 1879 i 1880 Warszawska Rada Miejska D. P. prosiła nas o dozwolenie zajęcia 30 łóżek dla chorych ze szpitali Warszawskich nadsyłać się mających, gdy na rok 1881

projektowany przez nią etat obejmował 20 łóżek a na rok bieżący (podóczas 1882) tylko 14 łóżek. Prosty ztąd wniosek, że jeżeli wkrótce nie nastąpią rdzenne zmiany w warunkach istnienia lecznicy, oraz jeżeli takowa nie zyska trwalszych podstaw bytu, to będzie ona musiała w niedługim czasie żywot swój zakończyć. Mając powyżej przytoczone okoliczności na względzie, uważam za właściwe zapytać Rady (Gubernijalnej) czy nie uważałaby za właściwe obmyśleć własne środki bez udziału Rady Miejskiej dla trwałego podtrzymania tak pożytecznej instytucyi, oraz przedstawić Jej uznaniu następane moje uwagi a mianowicie: 1) Warszawska Rada Miejska D. P. assygnując pieniądze jedynie tylko na żywienie chorych a uchylając się od opłaty sposobem awansu kosztów kuracyjnych, odrazu postawiła lecznicę na niepewnym gruncie. Już w poprzednim mojem podaniu z dnia 18 (30) Sierpnia 1880 r. za Nr. 153 zwróciłem uwagę, iż taki stan rzeczy bezwarunkowo nieporządku w finansach pociągnąć za sobą musi, albowiem przy formowaniu etatu uważało się za rzecz pewną, iż nietylko summa na żywienie chorych przez Radę Miejską assygnowana lecz i koszta kuracyjne w całości co miesiąc regularnie do kassy szpitalnej wpływać będą. Tymczasem z kosztów kuracyjnych w danej chwili ani grosza nie wpłynęło, a tym sposobem nie było z czego pokryć wszelkich innych potrzeb. Pomimo tego, że z kassy szpitalnej na najgwałtowniejsze potrzeby musieliśmy odpowiednie summy assygnować, to jednakże taki się okazał w funduszach niedobór, że do dziś dnia lecznica winną jest za rok 1880 jeszcze, stosunkowo znaczną summę etatem zapewnioną. To dziwne położenie zmusiło jak wiadomo miejscową Radę do ponownego odniesienia się do Rady Miejskiej aby ta ostatnia na trzeci sezon całkowitą summę etatową wypłacała ściągając na swoją rzecz koszta kuracyjne od wysyłanych przez siebie do Mieni chorych. Rada Miejska uznała słuszność naszego żądania i postanowiła assygnować całkowitą summę w stosunku 62 kop. na dobę na chorego (30 kop. na żywność 32 na inne potrzeby wedle taryfy dla szpitala w Mieni przez pana ministra zatwierdzonej); lecz ponieważ postanowiła tylko płacić za zajęte łóżka, gdy etat uformowany został z cyfry jaka się otrzymuje przy zajęciu wszystkich łóżek, bo wtedy tylko wszelkie rozchody pokryte być mogą, przeto wprowadzonom zostało nowe zawikłanie, i znowu połowa wartości tej cyfry jaką uznał etat za konieczną do pokrycia wszelkich rozchodów, stała się fikcyjną. W tem miejscu winniem nadmienić, że Rada Miejska nawet i tę summę którą wypłacać się co miesięcznie zobowiązała nadsyłała w opóźnionych terminach tak, że ostatnia rata dopiero w trzy miesiące po zamknięciu sezonu do kassy wpłynęła, co było powodem nieporozumień pomiędzy administracją lecznicy a dostawcami których zapewniono iż wypłata odbywać się będzie regularnie, jednakże nie mogło to mieć miejsca z uwagi na chybianie w terminach ze strony Rady Miejskiej. Otóż, dla stanowczego uchylenia podobnego położenia, uważam za konieczne abysmy od Rady Miejskiej żądali całkowitej summy etatowej bez względu na ilość zajętych łóżek, a wtedy sama Rada Miejska postara się aby liczba łóżek przez nią zamówiona była zawsze zajęta.

2) Ta okoliczność, iż główny kontyngens chorych, dostarczany był przez szpitala Warszawskie, zrodziła mniemanie, iż lecznica w Mieni utrzymywana jest wyłącznie ze środków przez Warszawską Radę Miejską udzielanych. Atoli w rzeczywistości jest o wiele inaczej. Widzieliśmy wyżej, że połowę wydatków ponoszą sami chorzy od których prędzej czy później kosztu kuracyjne bywają ściągane i że Rada Miejska tylko na żywność dla nadsyłanych przez siebie chorych wydatek ponosi. Otóż, wydatku tego bynajmniej za jakąś ofiarę poczytywać nie należy. Tak by było rzeczywiście, gdyby każdy niezamożny chory bez względu na to gdzie się leczył poprzednio, to jest czy się leczył w domu czy w szpitalu, mógł z tego korzystać. Ponieważ zaś Rada Miejska nadsyłała do Mieni wyłącznie tylko chorych ze szpitali warszawskich pochodzących t. j. takich chorych którzy w danej chwili na kuracji w szpitalach warszawskich się znajdowali, czyli innemi słowy, nadsyłała takich tylko chorych którzy w razie braku miejsca w Mieni lub też nieistnienia lecznicy, bezwarunkowo w szpitalach warszawskich do śmierci pozostawaćby musieli; przeto dla Rady Miejskiej wszystko jest jedno czy jej chorzy znajdują się w Mieni czy w Warszawie, gdyż różnica w kosztach pożywienia tu i tam bardzo jest nieznaczna. Z ostatniego sprawozdania Rady Miejskiej przekonywamy się iż średni koszt pożywienia chorych mieszczących się na salach ogólnych w pięciu większych szpitalach m. Warszawy wynosi na osobę około 14 kopiejek. Zatem na każdego chorego do Mieni nadsyłanego wydaje Rada Miejska o 16 kopiejek więcej na pożywienie na dobę niż w Warszawie. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę na to, że chorzy piersiowi w Warszawskich szpitalach się mieszczący muszą być i są rzeczywiście lepiej żywieni jak inni bo dostają znaczne dodatki w postaci mleka lub wódki, o czem się ze sprawozdania d-ra SOKOŁOWSKIEGO ordynatora oddziału dla chorych piersiowych w szpitalu Ś-go Ducha przekonać można (patrz Gazetę Lekarską Nr. 45 z r. 1881) to się okaże, że koszt żywienia chorego piersiowego w Warszawie również tyle, (jeżeli nie więcej) albo o bardzo mało co mniej jak w Mieni wynosi. Tym więc sposobem ofiara ze strony Rady Miejskiej redukuje się do bardzo nieznacznych rozmiarów, a kilkokopiejkowa przewyżka jeżeli ona rzeczywiście ma miejsce, nie może służyć za dostateczny powód do twierdzenia „iż lecznica dla chorych piersiowych w Mieni przez Warszawską Radę Miejską jest utrzymywana”. Sądzymy, iż po powyższem wyjaśnieniu, kwestya stawia się bardzo prosto, mianowicie: że połowę kosztów w lecznicy ponoszą chorzy, a Rada miejska zaspakaja tylko ten wydatek, któryby bezwarunkowo ponieść musiała gdyby chorzy przez nią do Mieni na kurację wysyłani w szpitalach Warszawskich nadal pozostali.

3) Na szczególniejszą uwagę zasługuje również ten fakt, że lecznica mając dla siebie zapisany kapitał, dotąd jednakże w odpowiednie urządzenie zaopatrzoną nie została. Wiadomem jest bowiem z pism publicznych, iż czcigodna pani Tekla Rapacka która poczyniła bardzo liczne zapisy, przeznaczyła między innymi „3000 rubli srebrem w gotowiznie na raz jeden (jednorazowo) na urządzenie przy szpitalu Ś-go Józefa w Mieni oddziału

dla chorych piersiowych". Zapis miał miejsce dnia 15 Lipca 1880 roku. Od tego czasu blisko już dwa lata upłynęło a wola ofiarodawczyni spełnioną nie została. Summa powyższa zgodnie z duchem zapisu winna była być natychmiast użytą na cel tak jasno i wyraźnie w akcie zapisowym określony, a jednak dla powodów mi niewiadomych wola zapisodawczyni spełnioną nie została pomimo tego, iż dwukrotnie wykazywaną była niezbędność zapewnienia lecznicy odpowiedniego pomieszczenia w któremby było możebne a) stosowanie hydroterapii wedle współczesnych wymagań nauki; b) urządzenie odpowiedniej kamery inhalacyjnej; c) odpowiednie pomieszczenie na gospodarstwo mleczne i wyrób kumysu — rzeczy tak koniecznych w zakładzie gdzie specjalnie chorzy na piersi leczyc się mają; wreszcie d) izba lekarska, w którejby lekarz miał zapewnioną możność spokojnego i dokładnego zbadania każdego chorego, i z którejby mógł kierować inhalacjami i hydroterapiją. Dalej był podany planik budynku powyższe urządzenia pomieścić mającego. Również była mowa o zbudowaniu jakiegoś passażu, aby chorzy nawet wśród słotnej pogody mogli ze świeżego powietrza korzystać. Była także mowa i o zapewnieniu dla lecznicy środków naukowych i t. d. słowem na wiele rzeczy zwrócono uwagę i konieczność takowych uzasadnić się starano, a jednak kapitał właśnie na takie a nie inne cele przez ofiarodawczynią przeznaczony, dotąd leży martwy grając rolę jakiegoś funduszu żelaznego, o którym zapisodawczyni bynajmniej nie myślała, jak się to z listu pana Rejenta interessa czcigodnej pani Rapackiej podówczas prowadzącego przekonywamy. Na początku sezonu w r. 1881 lekarz miejscowy przedstawił wyczerpujący projekt niezbędnych zmian i urzędzeń o których powyżej mówiliśmy. Zwrócił on również uwagę na inne kwestye tyżące się: czasu trwania leczniczego sezonu; sposobu kwalifikowania chorych, a w szczególności kwestyi: jakich chorych posyłać należy do Mieni, a jakich nie posyłać; sposobu żywienia chorych piersiowych, wyrobu kumysu i t. d. lecz to wszystko nie zostało uwzględnionem. Nie wchodząc tu w szczegóły mniejszego znaczenia, z tego cośmy dotąd przytoczyli, jasny wypływa wniosek, iż chcąc aby lecznica mogła mieć byt zapewniony oraz spełniać swe zadanie należycie, potrzeba zażądać od Warszawskiej Rady miejskiej, aby takowa, jeżeli chce korzystać z lecznicy w Mieni, płaciła z góry regularnie co miesiąc całą sumę etatową w stosunku do liczby zamówionych przez siebie łóżek bez względu na to czy wszystkie łóżka będą zajęte lub nie. W razie niezgodzenia się na to ze strony Rady Miejskiej, byłoby niezmiernie rzeczą pożądaną aby Rada Gubernijalna sama na swoją rękę podtrzymała tak pożyteczną instytucją przynajmniej do czasu zanim się trwałego bytu lecznicy nie zapewni. Również, zażądać należy zwrotu zapisowej summy która dla lecznicy przy szpitalu w Mieni a nie dla innej instytucji zapisaną została, aby takowa summa na cel przez ofiarodawczynią wskazany użytą została".

Do powyższego memoriału pana Opiekuna nic dodać nie potrzebujemy pokazuje się bowiem z takowego, że z naszej strony robiliśmy wszystko cośmy mogli, oraz, że były aż nadto dostateczne pieniądze środki aby

zapewnić lecznicy niezbędne warunki któreby jej charakter specjalnej lecznicy nadać mogły, a jednak ani z naszej pracy ani ze środków materialnych nieskorzystano.

Memoryał ów miał przynajmniej ten skutek, że Rada Gubernijalna zażądała od Miejskiej takiego rodzaju deklaracji jak to wyżej wspomniano, a nadto, JW Prezydujący w Radzie Gub. zażądał, aby Rada Miejska nie ściągała wcale kosztów kuracyjnych od osób przez siebie do Mieni nadsyłanych. Rada Miejska uczyniła zadość temu żądaniu, i chociaż ofiarnosć jej ograniczyła się tylko na 14 łózkach, to jednak była to prawdziwa ofiarnosć, gdyż osoby przez nią nadsyłane żadnych nie poniosły kosztów. Rada Gubernijalna ze swej strony zapewniła bezpłatne utrzymanie na 6 łózek, a tym sposobem otworzyło się łózek 20 które po raz pierwszy całkiem bezpłatnie dla biednych chorych oddane zostały.

Nakoniec, pozostaje nam jeszcze kilka słów powiedzieć o projektach dotyczących się lecznicy na przyszłość. (d. n.)

## STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

152. **Przemiana materji w gorączce.** D. FINKLER i N. ZUNTZ czynili doświadczenia bardzo ciekawe i ważne nad gorączką u zwierząt, których wyniki mogą bez wahania być zastosowane do patologii człowieka. FINKLER używał morskich świnek, znając dobrze normalne ich stosunki oddychania i ciepłotę z poprzednich doświadczeń i ze względu na dobrze rozwiniętą u nich zdolność regulacyjną ciepłoty organicznej. Umieszczał je w zamkniętej przestrzeni,  $\text{Co}_2$  był pochłaniany przez potaż, a następnie ilościowo oznaczony; świeży tlen dla oddychania doprowadzono w oznaczonych ilościach; gorączkę wzbudzono najczęściej przez podskórne zapuszczanie ropy; osobniki niegorączkujące przytem, wykluczano. Temperatura otoczenia była albo podwyższaną ( $25-27^\circ \text{C.}$ ) albo niższą ( $4-9,5^\circ \text{C.}$ ). Dla usunięcia wpływu pokarmu, używano zwierząt umiarkowanie głodzonych. Przytem skrupulatnie robiono doświadczenia porównawcze, już to na tych samych osobnikach przed wywołaniem u nich gorączki, już też na innych osobnikach, ze ścisłym jednak zachowaniem tożsamości wszelkich innych warunków. Utrata na wadze ciała w stanie wycieńczenia, w przecięciu na godzinę, okazała się cokolwiek wyższą u gorączkujących, aniżeli w stanie normalnym. Pochłanianie tlenu i wydzielanie  $\text{Co}_2$ , okazało się gorączce zwiększonym, przybliżenie w jednakowym stosunku. Zmniejszanie się stosunku objętości tlenu i kw. węglanego przy wycieńczeniu, postępowało szybciej w stanie gorączkowym. Autor sądzi tedy, iż nie ma zasady do przyjęcia że w gorączce inne, aniżeli w stanie normalnym substancje podlegają utlenieniu, lub żeby inne tworzyły się produkta utlenienia. Ważnym jest spostrzeżenie, iż natężenie wytwarzania ciepła, wyższe jest w pierwszym okresie gorączki, aniżeli można przypuszczać, ze względu na stopień ciepłoty, zaś w ostatnim okresie gorączki, wytwórczość ciepła bywa nawet niższą od normy. Na wysokości gorączki ilość wytwarzanego ciepła, reguluje się odpowiednio do ilości utraty, zupełnie tak samo jak w stanie zdrowym, a tylko, używając klasycznego wyrażenia Liebermeistra, organizm jest nastrojony do wyższego stopnia ciepłoty. W zimnej atmosferze, u zwierząt tak samo jak u człowieka, sprawa utlenienia wzmaga się, w stanie normalnym, jak w gorączce, wszelako regulacja jest w gorączce mniej rozległą, tak że łatwiej aniżeli w stanie zdrowia, następuje

podwyższenie ciepłoty ciała w otoczeniu ciepłem, a obniżenie w zimnem. F. uważa gorączkę za neurozę przyrządu regulującego ciepłotę a zarazem jako zbawienną reakcyę organizmu przeciw szkodliwym materjom, które przez podniesioną sprawę utleniania ulegają zniszczeniu. ZUNTZ ogłasza doświadczenia, robione w jego pracowni przez LILIENFELDA; królikom zastrzykiwano posokę pod skórę, wywołując przez to gorączkę. Ilości wymiennych gazów wzrastały już po kwadransie dość znacznie, wzmożenie trwało przez cały czas gorączkowania, przy przybliżeniu niezmiennym na objętość stosunku gazów. Głównem pytaniem, jakie postawiono, było to, czyli powiększona sprawa utleniania nie jest raczej następstwem, nie zaś przyczyną podniesienia się ciepłoty ciała. W tym celu umieszczano zwierzęta w kąpeli, której temperaturę regulowano w taki sposób, ażeby nie dopuścić podniesienia się ciepłoty ciała ponad normę, pomimo to następowało gorączkowe zwiększenie się ilości wymienianych gazów, jako dowód że i w temperaturze ciała normalnej, zwiększone jest utlenianie. Prócz tego postawił sobie ZUNTZ zapytanie: w których to mianowicie organach, podwyższenie utleniania się umiejscawia. W tym celu Z. zatruwał króliki kurarą, usuwając przez to mięśnie z pod wpływu nerwów, przy czem krążenie nie ulegało zboczeniu. Prócz tego zarządzono sztuczne oddychanie i utrzymywano zwierzęta w ciepłej kąpeli, dla ustalenia przez dłuższy czas jednakowej ciepłoty ciała i jednostajnej wymiany gazów. Otóż poddając zwierzęta w takich warunkach manipulacyom, któreby koniecznie powinny wywołać gorączkę, bezwyjątkowo zwiększenie się ilości wymiennych gazów nie następowało. Autor tedy skłania się do wniosku, iż powiększenie stopnia utleniania odbywa się na drodze wpływu nerwów na system mięśniowy.

(Referat z kilku prac autorów w *Centbl. f. klin. Med.* 1883—5). J. P-i.

153. **Przyczyna niedokrwistości złośliwej** (*anaemia perniciosa*). FRANKENHÄUSER w Zürichu uważa anemję złośliwą, jako chorobę pochodzenia pasywnego. Do przekonania tego doprowadziły go spostrzeżenia szeregu przypadków tej choroby występującej częstokroć w Zürich u kobiet ciężarnych. We krwi chorych tych spostrzegał autor małe kuliste ciała nader ruchliwe, o średnicy dziesięć razy mniejszej niż ciałek krwi, posiadające ogonek (zresztą trudno dostrzegalny). Obok tych znajdowały się inne jeszcze ciała nieco większe, a raczej dłuższe, przedstawiające prawdopodobnie stan przejściowy do ciałek dwukomórkowych, nieopatrzone ogonkiem i o wiele mniej ruchliwe. Pierwsze wykonywają mocne ruchy wirowe i podobnie jak nitki nasienne, szybko zmieniają miejsce. W jednym przypadku spostrzegał autor takowe ciała i we krwi noworodka urodzonego z matki dotkniętej niedokrwistością złośliwą. Ponieważ znajdował je autor we wszystkich przypadkach niedokrwistości złośliwej, we krwi zaś innych kobiet ciężarnych niespostrzegał nigdy podobnych zjawisk, przeto upatruje związek przyczynowy pomiędzy temi ciałkami a samą chorobą. Badając źródło z którego dostają się one do krwi, znalazł F. najważniejsze objawy w wątrobie, którą oddawna w tych wypadkach, sądząc z objawów klinicznych uważał za ognisko chorobne. W gwałtownych przypadkach choroby znajdują się w wątrobie (przeważnie w lewym płacie) liczne jednorzędowe nitki, które prawdopodobnie wdrażają przez jelita i drogi żółciowe, wnikają z naczyń włoskowatych dróg żółciowych do komórek wątroby wypełniają takowe wypuszczają wyrostki guziczkowe, któremi wstępują w naczynia włoskowate krwionośne, zatykają je, skutkiem czego naczynia wątroby rozszerzają się i krew zatrzymuje się w tym narządzie. Dla tego na przecięciu wydaje się wątroba pod mikroskopem jakoby była nasrzykniętą i nasiąkniętą komórkami. W wątrobie też najwięcej znajduje się mikrokoków. Według badań autora, grzybki wykryte w wątrobie pochodzą od grzybka zębowego; prawdo-



podobnie należą one do gatunku *leptothria*, podobnego do postaci opisanej przez MILLER'A. Wszystkie też pacjentki autora dotknięte były próchnieniem zębów; zgadza się też przypuszczenie autora z częstotnością występowania chorób zębowych u ciężarnych, oraz z częstotnością wypadkami tych cierpień w Zürichu, gdzie według autora, zdrowe zęby przedstawiają niemal wyjątkowe zjawisko. Patrz *Medycyna* 1881 str. 199, 296 i 844.

(*Contribl. f. d. m. W.*, 4—83). J. P.

154. **Paralysis spinalis spastica** (WEISS—*Mittheil. d. Wiener med. Doctoren-Kolleg, Sitzungsber. vom 14 Nov. 1882. T. VIII. Z. 26*) ERB podaje jako cechy choroby tej niezupełny, stopniowo się rozwijający bezwład (*paresis*) kończyn dolnych a często i górnych, skurczenie porażonych grup mięśniowych, wzmocnienie refleksów ścięgnistych, oraz kuczowy chód. Ujemne objawy są: brak zbroceń w pęcherzu i kiszkaach, brak zmian czuciowych, o ile takowe nie zależą od kontraktur, brak odżywczych zmian skóry, oraz brak ostrych zmian odżywczych w mięśniach. Według CHARCOTA i ERBA, jestto choroba samodzielna, od innych wyróżniona, polegająca prawdopodobnie na symetrycznem stwardnieniu włókien przebiegających wzdłuż bocznych pęczków do piramid. (Pierwotne stwardnienie boczne). Według WEISSA, choroba ta zdarzająca się dość często, wyjątkowo tylko bywa chorobą samodzielną; najczęściej bywa ona następstwem innych chorób mózgu i mlecza, tylko że swemi objawami może tak dalece zaciemnić mniej wyraźne zarysy choroby pierwotnej, że tylko sama jedna zostaje rozpoznana. Mając tedy przed sobą porażenie rdzeniowe spastyczne, nie należy przeoczać możliwych cierpień pierwotnych, jako to: *Hydrocephalus chronicus*, obustronnego cierpienia włókien w mózgu idących w dalszym ciągu piramid, porażenia postępowego, wielolicznych stwardnień mózgu; rdzenia, dalej, rozsianego stwardnienia rdzenia, stwardnienia bocznego amyotroficznego.

(*Contribl. f. klin. Med.* 5—83). J. P.-i.

155. **Napady nerwobólu i astygmatyzm uleczone za pomocą operacji phimosis.** RANKIN obserwował następujący ciekawy przypadek nerwobólu. Pacjent 12-letni chłopiec, pochodzący z rodziny nerwowej, doznawał od czasu do czasu napadów rwy w głowie, oczach, żołądku i okolicy nerek; podczas takowych występowało i mocne nastrzyknięcie łącznicy, oraz złudzenia; ataki trwały 15—20 sekund, poczem następował zapad (*collapsus*). Po usunięciu (za pomocą szkieł) jednoczesnego astygmatyzmu, chory doznał polepszenia, zupełne jednak uleczenie nastąpiło dopiero po operacji *phimosis* (która również miała miejsce w opisanym przypadku).

(*New-York med. Rec.* 1882—7 Jan.—*M. ch. R.* 1—83).

156. **Działanie cytrynianu chinoidyny (*chinoideum citricum*) w porównaniu z innymi środkami przeciwzimmniczymi.** HAGENS starając się zastąpić chininę tańszymi środkami, a nie znajdując skutecznego leku w liczbie surrogatów chininy, zwrócił uwagę na przetwór *chinoideum citricum*, zalecany pierwotnie przez BUCHNER'A w r. 1868 i używany następnie przez wojskowych lekarzy we Włoszech, jak również w Charité i w wiedeńskim „Allgemeine Krankenhaus”. Autor zebrał 230 przypadków zastosowania leku w mowie będącego, z których wyprowadza następujące wnioski: 1) *Chin. citr.* przedstawia środek zasługujący ze wszech miar na uwagę. 2) Użycie jego skutecznem bywa tylko przy typowej zimnicy, przytem pewniej działa przy użyciu wewnętrznem niż przy podskórnem. 3) Najwybitniej działa środek ten w świeżych przypadkach malaryi, jakkolwiek pożytecznym jest i w zardawnionych, a nawet w takich, w których chinina pozostawała bez skutku. 4) Oprócz skuteczności pod względem której przetwór ten przewyższa wszystkie inne surrogaty chininy, zaleca się on i taniością, albowiem kilogram jego (2,4 funta kupieckiego) kosztuje zaledwie 6 marek czyli 95—115

razy mniej niż znajdujące się w powszechnem użyciu przetwory chininy. 5) Przy postaciach nietypowych jak również przy charactwie anemicznem skuteczność *chin. citr.* jest wątpliwą. 6) Przykre skutki poboczne, zwłaszcza wymioty, powstające przy użyciu środka będącego w mowie, dają się usunąć za pomocą odpowiednich domieszek (*corrigentia*). Cytrynian choino-dyny rozpuszcza się łatwo w ciepłej wodzie, w mocnym wysoku i w eterze.

(*Zeitschr. f. k. M. Bd. 5.—M. ch. R. 1—83*).

**157. Użycie rtęci metalicznej przy zwięzieniach przewodu jelitowego.** BETTELHEIM, zestawiając literaturę przedmiotu zauważa, że z liczby 70 opisanych przypadków użycia rtęci metalicznej przy zwięzieniu jelit, w 57 nastąpiło uleczenie, ani razu nie obserwowano pęknięcia jelit (o które obawia się LICHTENSTERN i inni), nawet przy obecności wrzodów lub zgorzeli; kurczów jelitowych bolesnych (opisanych przez FRÄNTZEL'A) nie spostrzegano również. Autor wyraża przekonanie, że rtęć metaliczna nie tylko jest pożyteczną ale w niektórych przypadkach może uratować życie, przy zamknięciu przewodu jelitowego pochodzącem z nagromadzenia kału, glist, albo ze skręcenia lub wPOCHWlenia jelit; ujemne własności bynajmniej nie są dowiedzione, jak wykazuje powyższa statystyka.

(*D. Arch. f. kl. M. Bd. XXXII.—M. ch. R. 1—83*).

**158. Użycie sublimatu przy błonicy.** Prof. KAULICH (w Pradze) opierając się na odkryciu KOCHA co do własności przeciwpasożytowej sublimatu, zastosował środek ten do leczenia błonicy. Do wewnątrz zadaje K. 0,01—0,02 sublimatu ( $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{3}$  gr.) na dobę, w mieszaniu z żółtkiem, z którem sublimat rozciera się, oraz z syropem i koniakiem (ogółem 100 gramów, czyli 3 uncje). Prócz tego stosuje autor pędzlowania chorej błony śluzowej roztworem tegoż leku (0,05—0,1, czyli 1 gr.— $1\frac{1}{2}$  gr. na 100 gramów czyli 3 uncje) lub wziewania 0,005 na 1000 gramów. Pędzlowania odbywają się co 4 razy dziennie, wziewania zaś eo godzina lub stosownie do potrzeby. Przytem ogrzewa K. szyję za pomocą przyrządu LEITER'A. Z 9 ciężkich przypadków błonicy przy opisanym sposobie leczenia śmierć nastąpiła w dwóch tylko.

(*Prag. med. Woch. 19 i 20—82.—M. ch. R. 1—83*).

**159. Uleczenie przewlekłej pokrzywki za pomocą jaborandi.** DARA opisuje przypadek tej choroby połączonej z mocnem śwędzieniem, który dotyczył 21-letniej dziewczyny, cierpiącej od dwóch lat na pokrzywkę. W nocy objawy znacznie wzmagaly się, ręce i nogi czerwieniały i pokrywały się bąblami. Ponieważ skóra była bardzo chropowatą i suchą, a chora nader rzadko pociła się, przeto autor powziął podejrzenie że wadliwa czynność gruczołów potowych stanowiła przyczynę choroby i zalecił wyciąg płynny Jaborandi, po 5 kropel trzy razy dziennie rezultat był nader zadawalniający. Po dwóch miesiącach atoli pacjentka wróciła i oznajmiła, iż śwędzenie wystąpiło powtórnie gdy użycie leku zostało przerwane. Pokrzywka nie wracała już wcale.

(*Journ. of. Nev. and Ment. Dis. Juni 1882.—M. ch. R. 1—83*).

**160. Karmienie noworodków dotkniętych dziedzicznym przymiotem.** (EISENSCHITZ: *Wiener med. Blätter* 1882. Nr. 44—46). Dla takich dzieci mleko kobiece stanowi najczęściej kwestyę życia; otóż jedni stanowczo potępiają mleko matek, które cierpiały w ciąży lub jeszcze cierpią na przymiot i zalecają dla tak chorych dzieci zdrowe matki, inni wyrażają przeciwne zdania. Różnią się też poglądy co do możności zarażenia mamki przez ssawców; jedni uważają przymiot dziedziczny za niezaraźliwy, inni utrzymują że mamka może się zarazić, jeszcze inni że mamka niewątpliwie paść musi ofiarą zarażenia się. Autor wyraża opinię, iż matka syfilityczna karmić powinna dziecko swe przymiotowe tak długo jak tylko można, gdy zaś to będzie niemożliwem, wtedy przyjąć zdrową mamkę, wkładając jednak na

rodziców dziecka obowiązek objaśnienia mamki o groźnym jej niebezpieczeństwie.

(*Centbl. f. klin. Med.* 1883—5). J. P-i.

161. **Zastosowanie tracheotomii przy błonicy.** KRÖNLEIN obala ścisłe ograniczenie wskazań tracheotomii przy błonicy do jakiego dąży RONGE i rozwija zasady, którym od lat 5 już hołduje a które polegają na twierdzeniu, że obowiązkiem chirurga jest niedopuszczać aby którykolwiek z powierzonych jego opiece chorych na błonicę umarł z przyczyny stenozy krtani, a raczej obowiązkiem lekarza jest starać się usunąć mechaniczną przeszkodę w oddechu, uciekając się wcześniej do tracheotomii. Ani nazbyt młody wiek pacyenta, ani znaczne zaburzenia w płucach, ani osłabienie chorego nie stanowią przeciwwskazań do wykonania operacji, ponieważ we wszystkich tych przypadkach wyzdrowienie może nastąpić i następowało w istocie. Przy braku groźnych objawów zwężenia krupowego tracheotomia nie jest wskazana. (*Corresp.-Bl. f. schweizer. Aerzte.* 21—82.—*D. M. Z.* 4—83).

162. **Przypadek operacji kamieni żółciowych uwięziony pomysłnym skutkiem.** LAWSON TAIT, na posiedzeniu „British Med. Association” (w Sierpniu r. z.) zdał sprawę z dokonanej przezeń operacji kamieni żółciowych. Przypadek ten—trzeci z kolei pomysłnie ukończony—dotyczył 28-letniej kobiety od dawna cierpiącej na bóle w okolicy wątroby występujące peryodycznie. Żółtaczki nie miała chora nigdy. W wieku lat 25 bóle, które już były na pewien czas znikły, wróciły w większym niż poprzednio stopniu, i wkrótce wykryto guz, który uważano za nerkę wędrującą. Po upływie kilku miesięcy TAIT zbadał pacjentkę po raz pierwszy i rozpoznał torbiel pochodzącą z uwieżenia kamienia w przewodzie żółciowym. Z powodu niezmiernej bolesności guza, T. zmuszony był do wykonania operacji. Dostawszy się do pęcherza żółciowego wydalil żeń za pomocą aspiratora 12 uncji gęstego śluzu, poczem przeciął pęcherz i wyjął 18 kamieni, z których największy ważył gram jeden (16 gr.), przyszył następnie pęcherz do rany skórnej i założył sączek Opatrunku listerowskiego nie stosowano wcale. Uleczenie nastąpiło szybko, 8-go dnia zdjęto szwy, a 20 go wyjęto dren, poczem przez dni 10 jeszcze pozostała mała przetoka. Później wykonał autor tę samą operację u innej pacjentki (37-letniej) u której wyjął 16 kamieni (największy ważył 35 gran); przebieg rany był jeszcze pomysłniejszy, albowiem 3-go już dnia wyjęto sączek, a 11-go rana zagoiła się zupełnie.

(*Brit. med. Journ.* 18—82.—*D. M. Z.* 4—83).

163. **Dwa przypadki przepukliny uwięzionej**, w których po bezowocnem używaniu chloroformu, ciepłych kąpeli i opium odprowadzono przepuklinę po użyciu nalewki belladony, opisuje W. SMITH BATTEN. Jeden przypadek, dotyczył 79 l. pocztyliona, który się znajdował w ogromnym upadku sił i nie chciał zgodzić się na operację, tu użyto w 1/2 godzinnych przerwach 6 półdrachmowych dawek nalewki wilczej jagody. W innym przypadku u 19-letniego mężczyzny przepuklinę odprowadzono po 4 dawkach co godzina po jednym skrupule (*Pharm. Anglic.*) Autor zbawienny wpływ atropiny objaśnia działaniem jej na gładkie mięśnie tak naczyń kiszkowych jakoteż i samej kiszki.

(*The Brit. med. Journ.* 1882 t. II str. 87.—1882).

164. **Nowy sposób leczenia brodawek.** HYDE używał z powodzeniem następującej mieszaniny przeciwko brodawkom: *Rp. Extract. Cannabis Ind.* 0,6 (gr. X), *Acid. salicyl.* 1,2 (1 skr.), *Collodii* 32,0 (1 unc.). Mieszaniną tą codziennie pędzlują się brodawki. W 15 przypadkach, w których zastosowano te pędzlowania skutek był najzupełniej zadawalniający.

(*Philadelphia Med. News.* 9 Sept. 1882.—*M. ch. R.* 1—83).

165. **Wodan chloralu z senesem jako środki przeczyszczające.** Benvenuto BONATTI poleca następującą mieszaninę jako środek czyszczący o szybkim i pewnym działaniu: *Rp. Inf. Sennae* e 6,0—12,00—300,00 (z 2—3 dr. na 10

unc.), *Hydrat. chlorali*, 1,5—3,0 (1—2 skr.), *Syrupi* 1 unc. Środek ten skutkuje nawet w przypadkach w których olejek krotonowy i jalapa pozostają bez skutku. (Arch. ital. per le mal. névrose 1882.—M. ch. R. 1—83).

166. **Atropina przy katarze nosa.** GENTILHOMME, opierając się na doświadczeniach, które wykazały, że atropina zmniejsza wydzielinę błon śluzowych dróg oddechowych, stosował ten środek przy nieżytach. W początku kataru nosa atropina może całkowicie przerwać to cierpienie. W dalszym przebiegu zapalenia pomyślne skutki są mniej oczywiste. Toż samo miało miejsce przy leczeniu nieżyty oskrzeli wikłającego katar nosa.

(Rundschau 82—12).

167. **Środek przeciwko nieżytowi nosa.** Według FALLIOT'A można uleczyć nieżyt nosowy w ciągu kilku godzin za pomocą siarczanu chininy. Roztwór tegoż (1 cz. na 120 cz. wody i kwasu siarczanego tyle ile potrzeba do rozpущenia), wprowadza się do nosa, co godzina lub częściej, za pomocą rozpylacza. Potrzeba jednak stosować rozpylanie wcześniej, najpóźniej w 12 godzin po wystąpieniu kataru. Do roztworu można dodawać perfum. (Ztschr. d. österr. Apoth.-Ver. 1882.—Allg. med. C.-Z. 5—83).

168. **Siarczan chininy jako środek przeciwko swędzeniu otworu stolcowego i sromu niewieściego** poleca N. J. M. REE. Przetwór ten rozciera się z ilością tłuszczu potrzebną do spojenia mięszaniny; drugi środek specyficzny przeciwko temuż cierpieniu przedstawia balsam peruwjański.

(D. M. Z. 4—83).

169. **Czopki stolcowe przeciwko hemoroidom.** Według następującego wzoru poleca „*Louv. M. News*”. Rp. *Jodoformii* 2,0 ( $\frac{1}{2}$  dr.), *Bals. Peruv.* 4,0 (1 dr.), *Ol. Cacao, Cerae albae* aa 3,0 (2 skr.), *Magnesiae ustae* 2,0 ( $\frac{1}{2}$  dr.), *M. f. supposit.* Nr. XII.

(D. M. Z. 4—83).

## PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

*Ciechocinek pod względem lekarskim.* Skreślił Aleksander STOCKMANN lekarz zdrojowy i ordynator szpitala Ś-go Tadeusza w Ciechocinku. (Warszawa. W drukarni Ig. Zawiszewskiego 1882 ósemka większa str. V i 100).

Dziesięcioletnie sprawowanie obowiązków lekarza zdrojowego dozwoliło autorowi zebrać z górą 6000 spostrzeżeń które mu posłużyły do napisania obecnej, wprawdzie niezbyt obszernej rozmiarami, lecz bogatej treścią monografii. Praca dzieli się na dwie części z których pierwszą poświęconą ogólnemu opisowi (do str. 19) geofizycznych i miejscowych warunków i mającą przeważnie wartość dla osób udających się na miejsce, opuszczamy, aby się nieco obszerniej zastanowić nad częścią szczegółową, zawierającą: użycie wewnętrzne solanki, kąpiele solankowe, natryski i kąpiele chłodne, kąpiele o wyższej ciepłocie, kąpiele błotne, parowe, procentowość kąpieli i powietrze tężniowe. Dział drugi obejmujący część kliniczną zajmuje się przedstawieniem postaci chorobnych przeciwko którym zdroj ciechociński z pożytkiem stosowany bywa. Do takich należą: zolży, krzywica, przymiot, gościec, podagra, niedokrewność i blednica, choroby skóry, dalej: cierpienia macicy i jej nowotwory. Kilka słów w dodatku zatytułowanym „ciąża” poświęcił autor rozbirowi bardzo ważnej kwestyi mianowicie: o ile cięża nie jest przeciwskazaniem do użycia kąpieli o których mowa, i jakie są stany przy których bezwarunkowo ciężarnym zabronić należy użycia kąpieli. Inne grupy chorób przez autora opracowane są: choroby układu nerwowego, narządów jamy brzusznej, dróg oddechowych, oraz zbroczenia następstwem przewlekłych spraw zapalnych będące. Cierpienia kości, stawów tudzież rzecz o nowotworach, były przedmiotem rozdziałów końcowych.

Zdrój ciechociński zalicza autor do solanek prawie czystych i zwraca uwagę na to, iż na zbyt małe ilości bromu i jodu w takowym dlatego tak silny dawniej nacisk kładziono, iż sądzono, że główne działanie zdroju od ich obecności zależy. Tymczasem główne działanie, li tylko od chlorku sodu jest zależnem. Źródła mocniejsze które w wielu razach zbyt silnie drażnią drogi pokarmowe, nie tak się nadają do osiągnięcia celów leczniczych jak słabe lub średniej mocy, gdyż przy użyciu tych ostatnich ma miejsce 1) łatwiejsza przemiana białkanów w formy rozpuszczalne, 2) szybsze tych ostatnich oraz samego chlorku sodu wessanie. Mówiąc o drugim ciechocińku leczniczym czynnikiem to jest o kąpielach solankowych, zastanawia się autor nad ich procentowością, gęstością, ciepłotą i długością trwania. Ważny to bardzo rozdział o którym jak słusznie mówi autor tomy napisać by można, a który jednak pomimo szczupłości miejsca z dostateczną ścisłością przez autora opracowany został. Wskazania do użycia kąpeli błotnych działających silnie „przeinaczająco” na ustrój i które mają to charakterystyczne, że bywają lepiej znoszone aniżeli równej ciepłoty kąpiele solankowe, nie dają się ściśle określić. Tylko dłuższe doświadczenie może orzec coś pewniejszego w tym względzie, ztąd wniosek, iż należy lekarzom na miejscu będącym pozostawić swobodę w ich stosowaniu. Co do powietrza tężniowego to wpływ onego nie jest jak mniemano od jodu i bromu zelażnym bo ich w powietrzu tężniowym niema, lecz 1) od znacznej wilgotności powietrza i cząsteczek soli w niem zawieszonych i 2) od obecności w niem dość znacznej ilości ozonu. Niepodobna nam tu podać przez wszystkie rozdziały za autorem, gdyż monografia obecna jest tak treściwie pisaną że chyba całemi stronicami ważniejsze rzeczy powtórzyć by się z niej godziło. Rozdziały traktujące o zółzach, gościecu, cierpieniach macicy, nerwów, oraz sprawach chorobnych toczących się w kościach, okostnej i stawach, opracował autor ze szczególnem zamiłowaniem. W całej swej pracy od początku do końca stoi autor na gruncie ściśle fizyologicznym, usiłując wszędzie zdać sobie sprawę z faktów przez siebie stwierdzonych, zasobami współczesnej wiedzy. Mogąc przy tak bogatym materiale napisać grubą księgę, ograniczył się autor do treściwego i ściśle naukowego przedstawienia najważniejszych zasad na których racjonalna wspiera się balneoterapia. Ścisłość obok jasności i krytyka oparta na własnym spostrzegawczym materiale stawia tę niewielką rozmiarami lecz zasobną doświadczeniem książkę bez najmniejszej wątpliwości w rędzie najlepszych monografii balneologicznych, a lekarz który się nią przy kwalifikowaniu swych pacjentów do wód ciechocińskich posiłkować będzie, z pewnością od popełnienia błędu się uchroni, albowiem wskazania i przeciwwskazania w pracy dra STOCKMANN'A nie są szanoblonowemi lub ogólnikowemi lecz z całą naukową ścisłością wymotywowanemi.

## SPRAWOZDANIE

z posiedzeń komitetu wyznaczonego do rozważenia projektu kassy zabezpieczenia kapitału pośmiertnego dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

Na zebraniu ogólnem członków kassy wsparcia podopiecznych lekarzy oraz wdów i sierot po lekarzach pozostałych w d. 11 Października 1882 r. odbytem, wyznaczono komitet, złożony z kol. BRUNNERA, DOBRSKIEGO i ROGOWICZA, oraz dwóch radców prawnych Kassy Wsparcia pp. Mecenasa THIEMEGO i Rejenta ZAWADZKIEGO, z zaleceniem powołania do udziału w pracach Komitetu osób, jakie on uzna za odpowiednie.

W rozwinięciu tej uchwały zebrania ogólnego, Komitet na pierwsze swe posiedzenie, odbyte d. 25 Października r. z. zaprosił pp. KWIENTIEWSKIEGO, prof. matematyki, MAYZLA Bronisława, adwokata znanego z prac dotyczących ubezpieczeń życiowych, ROZENBLUMA Dawida, członka Komitetu Giełdowego i ROŻEJOWSKIEGO, głównego agenta Rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń kapitałów i dochodów.

Na tem pierwszym posiedzeniu Komitet doszedł do następujących zasad, na których dalszą swą pracę oprzeć zamierzyl:

1) Że w obec tego, iż fundusz żelazny kassy wsparcia w ciągu czterdzielkiewego jej istnienia wzrósł w czwórnasób, a summa wydatkowna na corocznie na wsparcia obecnie trzy razy jest większą od tej, jaką w pierwszych latach istnienia kassy wsparcia wypłacano, nie można nawet myśleć, przy tak pomyslnym rozwoju tej instytucyi, o powiększeniu dobrowolnych składek, a tem samem o pozyskaniu znacznie większego funduszu na coroczne wsparcia, lecz jedynie starać się należy o zmniejszenie liczby osób corocznie wsparcia potrzebujących.

2) Że projektowana kassa zabezpieczenia najpewniej do celu tego doprowadzi t. j. do zmniejszenia liczby potrzebujących zapomogi z kassy wsparcia, którego wysokość w ciągu 25 lat jej istnienia nie uległa prawie żadnej zmianie z tego powodu, że liczba osób potrzebujących wsparcia z każdym rokiem wzrasta.

3) Że cele czystej filantropii koleżeńskie pozostawić należy, jak dotąd, wyłącznie kassie wsparcia, projektowana zaś kassa zabezpieczenia kapitału pośmiertnego istnienie swoje głównie na interesie materyalnym stowarzyszonych oprzeć się powinna.

4) Ponieważ projektowana kassa dotyczy interesu jednej wyłącznie kategorii osób t. j. lekarzy, słusznie zatem aby i fundusze przez nich składane nie przechodziły w ręce osób obcych; jednym słowem aby dostawały się wyłącznie rodzinom lekarskim.

5) Że należałoby odnieść się do kilku zagranicznych Towarzystw ubezpieczeń życiowych z zapytaniem: czy na projektowanych warunkach nie przyjąłby ubezpieczenia kapitału pośmiertnego w kwocie 3000 rs. dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

6) Że wreszcie dla otrzymania matematycznie ścisłych odsetek śmiertelności pomiędzy lekarzami, należałoby takowe obliczyć przynajmniej z kilkuset osób każdej kategorii wiekowej (co jest całkiem niemożliwe), lecz i w takim razie otrzymany wynik nie dałby się ściśle zastosować do uczestników projektowanej kassy ze względu na stosunkową małą ich liczbę (250—500). Poprzestać zatem należy na tych danych, które podają 2% śmiertelności.

Kol. DOBRSKI większej części zasad tych nie podzielał i dla tego od dalszego udziału w pracach komitetu się usunął; na miejsce jego wszedł vice-prezes Towarzystwa lekarskiego kol. GENNER.

P. ROŻEJOWSKI stanowczo oświadczył, że reprezentowane przez niego Towarzystwo ubezpieczeń bez rewizyi lekarskiej żadnego ubezpieczenia życiowego przyjąć nie może, ani też odstąpić od normy składek ustanowionych, która jest znacznie wyższą od projektowanej.

Postanowiono. Przedewszystkiem odnieść się z zapytaniem o reasekuracye do kilku znanych zagranicznych Towarzystw ubezpieczeń życiowych, a następnie dopiero po otrzymaniu odpowiedzi, przystąpić do dokonania odpowiednich zmian w projektowanej ustawie.

Posiedzenie II d. 7 Grudnia r. z. pp. ROZENBLUM i MAYZEL przedstawili piśmienne odpowiedzi zagranicznych Tow. Ubez. życ. a mianowicie: p. ROZENBLUM od Towarzystwa Victoria w Berlinie, a p. MAYZEL od To-

warzystwa Wzajemnych Ubez. w Krakowie i od Tow. pod nazwą „Acienda” istniejącego w Wiedniu. Wszystkie, oprócz ostatniego odmówną nadesłały odpowiedź, a mianowicie, że bez poprzedniej rewizji lekarskiej uczestnika reasekuracyi przyjąć nie mogą i że norma ustanowiona w naszym projekcie składek rocznych jest za niską. Jedna tylko „Acienda” zgodziła się na reasekurację bez rewizji lekarskiej pierwszych 250 uczestników, zastrzegając takową do dalszych i nadesłała normę składek rocznych, niewiele różniącą się od projektowanej, w każdym jednak razie wyższą od niej. Przedmiotem obrad były niektóre artykuły projektowanej ustawy i przyjęcie normy składek przez Towarzystwo „Acienda” przedstawionej.

Postanowiono. Przygotować na następne posiedzenie całkowity projekt, odpowiednio do danych wskazówek zmienionej ustawy.

Posiedzenie III d. 15 Grudnia r. z. na które zaproszono p. SZYMANOWSKIEGO Michała, prof. ekonomii w tutejszym uniwersytecie. Przedmiotem obrad były po szczególe wszystkie artykuły projektowanej ustawy.

Postanowiono. Odpowiednio zmieniony projekt ustawy rozesać wszystkim członkom komitetu, dla poczynienia piśmiennych nad nią uwag, które na następnym posiedzeniu będą przedmiotem dyskusyi.

Posiedzenie IV d. 29 Grudnia r. z. pp. ZAWADZKI i SZYMANOWSKI nie mogąc osobiście przybyć, nadesłali swoje wyczerpujące uwagi na piśmie; p. MAYZEL nie był również obecnym na tem posiedzeniu, lecz biorąc bezpośredni udział w poprzednio dokonanych zmianach ustawy, nie miał nic do nadmienia. Obecni zaś członkowie komitetu kol. BRUNER, GEPNER i ROGOWICZ oraz pp. THIEME i ROZENBLUM po uwzględnieniu nadesłanych i poczynieniu własnych uwag, ostatecznie przyjęli następującą redakcyę projektu ustawy, który komitetowi kassy wsparcia przedstawiliśmy na posiedzeniu w d. 26 Stycznia 1883 r.

Sprawozdawca Dr. J. Rogowicz.

## Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.

**Krajowe.** Prof. ŁUCZKIEWICZ został mianowany zwyczajnym professorem Uniwersytetu Warszawskiego.

— W szpitalu Ś-go Rocha otworzone zostało uniwersyteckie ambulatorium oftalmiczne, gdzie między godz. 12-tą a 1-ą udzielać będą bezpłatnie porady chorym na oczy.

— Celem wysłania ubogich słabowitych ubogich dzieci na kolonie letnie utworzony został komitet następującego składu: Gustaw FRITSCHÉ, Adam GOLTZ, St. LESZNOWSKI, Klementyna hr. Łubieńska, St. MARKIEWICZ, Daniela Kosińska, szambelan hr. St. Kossakowski, Julianowa hr. Walewska i Stefan hr. Walewski. Członkowie ci przyjmować będą ofiary na cel pomieniony a wszelkich bliższych informacji udzieli Redaktor Medycyny. Wszystkie pisma warszawskie prosimy o powtórzenie powyższej wiadomości.

Kolegów którzy zechcą przyjąć udział w tej sprawie i kwalifikować raczą dzieci do kolonii letniej, prosimy o zawiadomienie odpowiednie do Redakcyi Medycyny.

— Kol. CHROSTOWSKI został na stanowisku ordynatora szpitala Ś-go Rocha, a mieszkanie jego w gmachu szpitalnym zajmie niebawem kol. OBRĘBSKI.

— D. 13 b. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa lek. posiedzenie członków kassy wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot po nich pozostających, na którym ostatecznie zdecydowano przyjęcie projektu kol. ROGOWICZA ustawy kassy zabezpieczenia kapitału pośmiertnego dla lekarzy. Projekt ten podamy w jednym z najbliższych Numerów Medycyny.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone w 13-m i 14-m numerze naszego pisma o miejscu kwalifikującym się na zakład leczniczy. Kolledzy interesujący się tą sprawą mogą dowiedzieć się o bliższych szczegółach w Redakcyi Medycyny.

— Warszawskie towarzystwo lekarskie w ostatnich czasach znacznie powiększyło grono swoich członków, ale wybory jego nie zawsze wypadły tak jakby wypaść mogły. Robiono różne ustępstwa dla mało znanych kandydatów głosowano, na kolegów w Warszawie nie zamieszkałych, których prawie nikt nie znał, a zatem wiedzieć nie mógł czy zasługują na zaszczytny w każdym razie wybór. Wybór taki nie zawsze mógł wypaść szczęśliwie. Przyjmowano do grona członków (na zasadzie ballotowania) ludzi, którzy daleko mniej na to zasługują od tych, których przed niedawnym czasem odrzucono. Z całą nieoględnością rzucano gałki białe kandydatom, których nazwisk przedtem nie słyszano! Tak być nie powinno i być nie może! Jeżeli dla mieszkających w Warszawie wymagania przy ballotowaniu są bardzo wysokie, to nie należy tych wymagań obniżać dla kandydatów gdzieindziej mieszkających. Każdy ballotujący winien dobrze się zastanowić nad tem, jaką gałkę bierze do ręki a jeżeli nie zna kandydata, winien raczej wstrzymać się od ballotowania niż lekkomyślnem swoim głosowaniem przyczyniać się do spełnienia faktu, mogącego nieprzyjemne za sobą sprowadzić następstwa.

Chcąc zlewu zaradzić, trzeba przedewszystkiem poważniej się na ballotowanie zapartywać i nie brać się do niego tak obojętnie, jak to obecnie ma miejsce. Potem należy zaprowadzić zwyczaj wywieszania na tablicy wszystkich kandydatów na członków Towarzystwa i dopiero w 2 miesiące po takowem przystępować do głosowania, jak to przed kilku laty miało miejsce. Nadto pisma lekarskie powinnyby, przychodząc w pomoc Towarzystwu, trzykrotnie podawać nazwiska owych kandydatów, także na 2 miesiące przed mającemi nastąpić wyborami.

Dla swobodniejszego wykonania ballotowania dzisiejszy sposób głosowania przez wrzucanie czarnych i białych gałek powinien być zarzucony, a zaprowadzona być winna urna z długim rękawem, przez którą na prawo lub na lewo gałki wrzucać się winno. Mam nadzieję, iż Zarząd Towarzystwa lek. uwzględni to nasze ostatnie żądanie.

— Z powodu zamieszczonej przez nas w N-rze 13-m wzmianki o Zakładzie leczniczym w Nałęczowie otrzymujemy od kol. NOWICKIEGO wiadomość, iż zapłata za zwiedzenie zakładu Nałęczowskiego tylko w pierwszym roku była wymagana i to dla tego żeby zmniejszyć liczbę włóczących się żydów, cyganów i rozmaitego tałalajstwa, które wieść o otwarciu zakładu do Nałęczowa ściągnęła— i odniosło to należyty skutek, nikogo nienarządzając na nieprzyjemności „być zatrzymanym gdy miał istotną potrzebę”. „Co się tyczy apteki miejscowej to może ona i mogła zawsze wydawać wszystko, co wydawać winna, tylko handel wodami mineralnemi prowadzi się w niej na rachunek zakładu.”

Nam by się zdawało, że nieopuszczanie takich włóczęgów do parku nawet za opłatą 20 kop. było środkiem daleko rażącej niższym i niesprowadzającym żadnych niemiłych kollyzi, o których z powodu tego przepisu dochodziły nas liczne skargi.

Sprzedawanie wód mineralnych (a zatem i Huniady etc.) w kancelaryi zakładowej a wydawanie ich przez aptekę jest także przepisem niezasługującym na uznanie.

— Kassa imienia MIANOWSKIEGO świeżo udzieliła kolledze Stanisławowi MARKIEWICZOWI zapomogę w ilości rs. 800. Zapomoga ta zgodnie z przedstawionym przez kol. M. programem posłuży mu do zwiedzenia międzynarodowej higienicznej wystawy berlińskiej i do poznania na miejscu w większych miastach europejskich najnowszych urządzeń higienicznych w zakresie higieny szkół, szpitali, mieszkań i t. d. Przy pomocy zebranego podczas tej wycieczki materiału kol. M. nakreśli obraz stanu obecnego higieny w krajach cywilizowanych i w formie podręcznika zebrać dane, które lekarzom, przełożonym szkół, rodzicom wreszcie każdemu dostarczyć mają wskazówek co do najważniejszych melioracyi higienicznych, do których u nas w ostatnich czasach ogół garnąć się zaczyna z wielką gorączką ale niezawsze z odpowiednią znajomością rzeczy. Mylną przeto jest wiadomość, jakoby wspomniana zapomoga udzieloną została kol. M. w celu zbadania kwestyi assenizacyi miast.

**Z Cesarstwa.** Zamożniejsi chodowcy owiec w południowej Rosji postanowili wspólnie sprowadzić od PASTEUR'A biegłych wykonawców ochronnego szczepienia przeciwkarbunkułowego. Laboranci rzeźni otrzymali na koszta podróży 2000 fr. i zapłaceni będą po 50 do 60 centimów od każdej sztuki szczepionej.



— *Wracz* (Nr. 8) zgadzając się z uwagami *Medycyny* (Nr. 7) pod względem konieczności używania noży i wideley przez chorych w szpitalach dodaje w końcu: „Niewiemy czy Petersburg uważa się za miasto europejskie, ale to wiemy, że nawet w klinicznych oddziałach szpitala, gdzie słuchają wykładów studenci, chorzy podobnie jak w Warszawie, zmuszeni są kłaść do ust strawę palcami! A wycieranie nosa odbywa się gdzie i jak się zdarzy, bez żadnej ceremonii bądź ręką, bądź połą szlafroka!

**Zagraniczne.** Profesorem położnictwa w Marburgu został prof. AHLFELD z Gies-sen a dr. DOHRN z Marburga objął katedrę położnictwa w Królewcu po zmarłym profes-orze HILDEBRANT'CIĘ.

— W ostatnim zeszyocie Archiwu Virchowa dr. SCHEUBE donosi o odkryciu dzieła pisanego w języku starożytnym na 808 lat przed Chr., z którego się okazuje, że wszystkie objawy syfilisu były lekarzom ówczesnym znane równie jak i związek zachodzący pomiędzy szankrem, dymienicami, wysypkami, objawami trzeciorzędnymi.

— W Poliklinice w Berlinie (Louisen-str. 51, naprzeciwko szpitala Charité) odbywać się będą odczyty we wszystkich gałęziach umiejętności lekarskich, w czasie wystawy higienicznej odbyć się tam mającej, o czem nas zawiadamiają D-rowsie FILTER, LANG i LOEVE.

— Przy ogólnym szpitalu wiedeńskim (gdzie się mieszczą wszystkie kliniki) ma być wzniesionym osobny gmach dla rekonwalescentów.

— Samobójstwa w armii niemieckiej ciągle wzrastają; liczba ich wynosiła w 1879 105 (0,60 na 1000), w 1880—250 (0,76 na 1000); w 1881—362 (0,79 na 1000).

**Zmarli.** D. 10 b. m. i r. zmarł w Warszawie ś. p. Janusz Ferdynand NOWAKOWSKI lekarz miejski i professor szkoły felczerów cywilnych. Zasługi jego w literaturze lekarskiej są następujące. Pewna liczba artykułów sądowo-lekarskich i społeczno-lekarskich, życiorysy paru sławnych lekarzy, z którymi wiązały go bliższe stosunki, oraz udział w przekładzie anatomii Hyrtla wydanej staraniem prof. Neugebaura. Był także jednym z założycieli pierwszego Zakładu kumysowego w Warszawie. Pisma codzienne podnoszą zasługi jego w zawiązywaniu i utrzymywaniu stosunków z Czechami i Kroatami i podają szereg jego artykułów w Bibliotece Warsz. i Gazecie Polskiej, których ocena jednakże przechodzi granice naszej kompetencji.

## OGŁOSZENIA.

### MAGAZYN

#### Instrumentów matematycznych, optycznych i t. p.

#### H. VÖLLNAGEL

Ul. Nowy-Świat Nr. 1245a, w b. pałacu Hr. Zamojskiego wprost Kopernika.

Poleca termometry do mierzenia temperatury ciała maksymalne Erichsena t. zw. **en loupe**, w których słup merkuryusza wydaje się o wiele grubszym, niż jest w rzeczywistości. Cena rs. 4, z przesyłką pocztową rs. 4 kop. 40.

Przy tem załatwia wszelkie obstalunki listownie na Okulary, Pin-ce-nez, Olisopompy, Szpryce, Inhalatory i t. p. przedmioty w zakres zakładu wchodzące.

Dokładnie wyregulowane **Barometry metalowe** od rs. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 30



## LIMOUSIN APTEKARZ

*w Paryżu 2-bis Rue Blanche.*

Wystawa powszechna 1878 r.

Członek Komisji znawców (Hors Concours)

Kawaler Legii honorowej, wynalazca opłatków leczniczych.

### CHLORAL PERŁOWY LIMOUSIN

Niesprawia ściągnięcia w gardle i nie posiada nieznosnego smaku, rozczynowi właściwego. Flakon z 40 perełkami po 0,25 gr. kosztuje 3 franki. NB. Sprzedaje się produkt ten zawsze we flakonikach i dzielony jest po 0,25 gr. **Syrop z Chloralem Limousin.** (Łyżeczka tegr zawiera 1 gramm wodoru chloralu) 3 franki flakon. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach we Francji i zagranicą.

Wyszło z druku dzieło p. t.

## Słownik lekarzów polskich

obejmujący

oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej

ulożył **Stanisław Koźmiński**

Członek czynny i bibliotekarz Warsz. tow. lek., członek związkowy Wileńskiego tow. lek. Zeszyt I (od A do G włącznie)

Warszawa nakład Antora 1883 można nabyć w Redakcyi Medycyny—za cenę 1 rs. 50 k. z przesyłką pocztową 1 rs. 80 kop.

## Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich

W KRAKOWIE.

Wyszło i jest do nabycia w Redakcyi MEDYCYNY dzieło p. t.

### SYFILIDOLOGIA

napisana przez

**D-ra Ż. Krówezyńskiego**

w 8, str. XII i 448.

Cena 5 Złr. wa. albo 4 rs. 25 kop.

## ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIEŃ

**D-RA J. ROGOWICZA**

w WARSZAWIE

ulica Nowogrodzka Nr. 20.

Przyjmuje ciężarne, rodzące i położnice, oraz osoby dotknięte wszelkimi chorobami kobiecymi oprócz rakowatych nieuleczalnych.

W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy ustawa Zakładu zapewnia. O warunkach przyjęcia i opłaty za mieszkanie, całkowite utrzymanie, leczenie chorej i t. p. dowiedzieć się można u właściciela Zakładu na miejscu lub listownie.

# Kapsułki i Wstrzykiwanie Raquin'a

z kopaiwanu Sody

kopaiwan Sody Raquin'a używany jednocześnie w kapsułkach i do zastrzykiwania, jest środkiem leczniczym przeciwko wypływowi tak świeżym jak zastarzałym; działa on w dawkach trzy razy mniejszych aniżeli inne środki lecznicze. *Trzy do sześciu kapsułek i trzy zastrzyknięcia* dziennie wystarczają w każdym przypadku.

Środek ten nie pozostawia żadnych złych skutków z użycia: *ani nieprzyjemnego zapachu ani odbijania, ani plam na bieliznie:*

## Kapsułki Raquin'a

aprobowane przez Akademię lekarską Paryżką nie obciążają organów trawienia

## Wstrzykiwanie Raquin'a

równie skuteczne jak kapsułki nie sprawia bóleści

Skład: Fumouze-Albespeyres w Paryżu 76. Ft. St. Denis w Warszawie w Aptece Wojci-  
okiego (dawniej Koope'go). Nowy-Świat Nr. 33. 52—48

# Wydawnictwo Gazety Lekarskiej

Znajduje się w druku i wydzie w końcu Czerwca 1883 roku nakładem Gazety Lekarskiej,

## FARMAKOLOGIA

professorów NOTHNAGELA i ROSSBACHA przekład z niemieckiego.

Cena dzieła wynosić będzie w Warszawie Rs. 6 z przesyłką Rs. 6 kop. 50.

Prenumeratę wnosić można do Wydawcy Gazety Lekarskiej. Ul. Marszałkowska Nr. 49.

26—16

## Dziesięcioletnie powodzenie u niemieckich lekarzy i publiczności.

Wszelki produkt podobny do naszego z powierzchowności, jest tylko naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

# TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCE I ROZWALNIAJĄCE PASTYLKI OWOCOWE PRZECIW  
ZATWARDZENIU, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, etc.

**Najprzyjemniejszy środek przeczyszczający dla dzieci; niezbędny dla kobiet w stanie ciężarnym, przy położach, jak również dla starców.**

Nie zawiera żadnych substancji gwałtownie działających, jak: **Aloës, Podophyllina** i t. d. i dla tego nadaje się najstosowniej do codziennego użycia.

Jest zalecanym we Francji przez pierwsze znakomitości medyczne, a mianowicie przez **D-ra Tardieu**, który zapisując chorym ten produkt od roku 1867 ustalił mu rozgłos. W Niemczech zalecany od dawna przez **Tajnego Radcę D-ra Friedreich'a**, wyższego **Radcę Zdrowia D-ra Battlehnera** i wielu innych lekarzy praktyków.

Paryż, E. Grillon, Aptekarz, rue Rambuteau 27. Paryż.

Prawdziwy produkt opatrzony jest na opakce zielonej podpisem literami czerwonymi: **pudelka zawierają 12 pastylek.**

W Warszawie, w aptekach pp. D ra T. Heinricha, Wendy i Wiorogórskiego, Barcza, Ziemińskiego; w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego i Spiessa; w Kaliszu w Aptece p Bryndzy i we wszystkich aptekach głównych.

# SIROP DU DR. FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zada-  
wała i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Pa-  
ryżu, ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra CHABLE.

# PEPTONY PEPSYNOWE

## NA MIĘSIE WOŁOWEM

CHAPOTEAUT, APTEKARZA I-SZEJ KLASY WYDZIAŁU PARYSKIEGO.

Peptony te zupełnie czyste nie zawierają, jak tylko mięso wołowe strawione, przez co jest ono łatwe przyswajalne, zapomocą pepsyny zawsze miaręczkowanej i regularnej, otrzymanej z żołądków baranich, której jedna część trawi 7 do 800 części fibryny i która nie znajduje się w handlu. Posiadają one silną własność karmiącą i żywią doskonale organizm.

Należy je odróżniać od peptonów, jużto przyrządzanych z podpuszczką barania, jużto ze trzustkami wieprzowemi, i zawierających produkt pochodzący jużto przez strawienie błon żołądkowych jużto mięsa.

Są one w trzech formach:

### 1. WINO PEPTONU PEPSYNOWEGO CHAPOTEAUT

Zawiera ono w kieliszku, pepton z 10 gramów mięsa wołowego. Posiada smak bardzo przyjemny i stanowi doskonały pokarm, który chorzy i dzieci przyjmują z przyjemnością. Używa się go z początkiem jedzenia w ilości jednego do dwóch kieliszków.

### 2. KONSERWA PEPTONU PEPSYNOWEGO CHAPOTEAUT

Produkt ten jest płynny, obojętny, aromatyczny i przechowuje się dobrze. Łyżeczka kawowa przedstawia podwójną jego wagę mięsa wołowego, zażywa się go czysty lub w rosole, winie, konfiturach, syropie i w formie lewatyw żywiących.

### 3. PROSZEK PEPTONU PEPSYNOWEGO CHAPOTEAUT

Posiada smak mięsa i daje tę korzyść, że można go zażyć w pierwszej łyżce zupy. Rozpuszcza się w wodzie, rosole i w winie. Każda łyżeczka kawowa obejmuje blisko 4 gramy peptonu, czyli 21 do 22 gramów mięsa wołowego, zupełnie strawionego i przyswajalnego. Słoik zawiera 30 gram. peptonu, przedstawiające 160 do 165 gram. mięsa wołowego, co może wystarczyć do nakarmienia osoby dorosłej.

### GŁÓWNE WSKAZANIA

Niedotlenność krwi.—Trudność trawienia.—Słaba konstytucja ciała.—Osłabienie.—Niemoc żołądkowa i trzewiowa.—Rekonwalescencya.—Karmienie mamek, dzieci, starców, chorych na cukrzycę i suchotników.

SKŁADY: 8, rue Vivienne w Paryżu; w aptece Wiszniewskiego w Krakowie; we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha; w Warszawie u Spiessa i Synów, Gallego i u Mrozowskiego.

6—6

# KAPSUŁKI MATICO

Grimaulta, Aptekarza w Paryżu.

Kapsułki te w osnówce skrobiowej zawierają eteryczny olejek Matico wraz z balsamem kopajowym stężonym za pomocą palonej magnezyi.

Olejek Matico, oprócz swej właściwej działalności, posiada własność dokładnego oczyszczania balsamu kopajowego, przez co żołądek łatwo go znosi. **Kapsułki Matico** Grimaulta rozpuszczają się, dzięki ich osnówce, nie w żołądku, jak kapsułki klejkowe, ale przy wejściu do trzew, w skutek czego działają szybko i wprost na narządza płciowe i moczowe.

Posiadają one dzielność niezrównaną w leczeniu rzerączki, zapalenia szyjki (*Cystite du col*) i przewlekłych słabości pęcherza.

Dawka: 8—12 kapsulek dziennie, zażytych dwie godziny przed lub po jedzeniu.

Skład: w Paryżu 8 Rue Vivienne, w kraju w wielu aptekach.

REDAKTOR i WYDAWCA, DR. G. Fritsche.—Adres Redakcyi: Mazowiecka Nr. 4.

Дозволено Цензурою. Варшава, 7 Апрель 1883 г. — Członkami M. Ziembkiewicza i W. Noakowskiego  
Krat -Przedm. Nr. 415 (nowy 15). Cena numeru pojedynczego kop. 15 (złp. 1).